

JÓZEF BARAN

## Koncert dla nosorożca (37)

Dziennik poety z przełomu wieków (fragmenty)



Józef Baran

### Dwa wieki w trzech linijkach

Trzy linijki z książki Zygmunta Kubiaka „Dzieje Greków i Rzymian”: „Wieki XII-X przed Chrystusem to są nad Morzem Egejskim trudne, bolesne, »ciemne wieki« głównie dlatego, że mało o nich wiemy. Dopiero w VII wieku przed Chrystusem nastąpiła w pełni nowa epoka greckiej kultury”. Ciekaw jestem na ile linijek będziemy zasługiwać u dziejopisa za 15 wieków i czy będzie to pochwała wspaniałego postępu nauki i cywilizacji w XX i XXI w., czy krytyka regresu duchowego i barbarzyńskiej techniki ludobójstwa?

Trochę dalej czytamy: „Plutarch w »Żywocie Lizandra« podaje zapierającą dech w piersi wieść, że na kongresie naprawdę pojawił się wniosek, by sprzedać Ateńczyków w niewolę i że Tebańczyk Eriantos domagał się, by miasto zburzyć, a grunt oddać na pastwisko. Potem jednak odbywał się bankiet wodzów, na którym jakiś Fokejczyk odśpiewał pierwszy chór z Eurypidowej »Elektry« (...) Ten śpiew tak wzruszył wszystkich, że wydawało się okrucieństwem obrócić w gruzy miasto tak sławne, rodzące takich poetów”.

10 stycznia

Zaskoczyła mnie bardzo dobrymi, przejmującymi wierszami metafizycznymi Z. Z. na spotkaniu autorskim w Ogrodzie Botanicznym. Zdarza się, że osobista znajomość z autorem może przeszkadzać we właściwej ocenie jego twórczości. Komiczny wygląd karzełkowatego Leśmiana pozostał – za jego życia – w jawnej sprzeczności z bujno-zmysłowymi erotykami. Dopiero, gdy umarł fizycznie, mógł wyolbrzymić – w oczach następnych pokoleń – poetycko, bo już swoim wyglądem nie przeszkadzał wierszom. I odwrotnie: teksty osierococone przez autorów – dandysów brylujących za życia głosem, aparycją, manierami – często kurczą się po ich śmierci i nie obchodzą nawet psa z kulawą nogą.

Rzut oka przez poranne okno

Stadko wron zbitych na śniegu – moja

samotność w poszukiwaniu żeru.

### Wydmuszki epoki elektronicznej

Wydmuszki epoki elektronicznej pozabawione wnętrza, do których wdmuchuje się bańki mydlane: reklamy niusy seriale kolorowe jednorazowe duszyczki telewizorowe.

Napisałem od miesiąca pierwszy naprawdę dobry wiersz i chodzę po domu dumny jak paw:

#### BAJKA O MIŁOŚCI

– *jestes najpiękniejsza z pięknych*  
*zaskrzeczał ropuch do ropuchy*

– *nie opuszczę cię już do końca świata*  
*przrzekł motyl motylicy*

– *chcesz?*  
*rzucę ci cały ten świat do stóp*  
*rzekł do swej oblubienicy nędzarz*  
*zwany człowiekiem*  
*który nie był nawet właścicielem*  
*własnego cienia*

*usłyszał to przefruający nad światem*  
*Pan Bóg*  
*i zapłakał z samotności*

\*\*\*

U pewnej warszawskiej pisarki wiszący na ścianie, namalowany przez nią – jak mówi – „dramatyczny, autobiograficzny obraz” – przedstawiający płomień ogniska, któremu „na głowę” leje się woda z dzbana. Ja też jestem w środku ogniem, poskramianym zimnym tuszem...

\*\*\*

Nina – moja warszawska wnuczka ma już 10 miesięcy, biega w chodziku, interesuje się mechanizmami, tykającym zegarem i jego wahadłem, lubi naciskać kontakty, guziki; rozkoszne dziecko! Wszyscy byliśmy kiedyś rozkoszni i ciekawie się zapowiadaliśmy. Nawet ten kościotrup – eksponat za szybą, oglądany przeze mnie w jednym z warszawskich muzeów. Wygląda jak wieszak, z którego zdjęto człowieka.

### Magia współczesna (oglądając obrazy Romualda Oramusa)

Fitness Cluby z czarodziejskimi maszynami przywracającymi ciało sprężystość. Elixiry młodości, eliksiry zdrowia w butelczkach, tabletkach, kapsułkach. Czarnoksiężnicy współczesności ogłaszający się w kolorowych pismach kobiecych, którzy oferują cudowne recepty, magiczne ćwiczenia-zaklęcia:

*operacje plastyczne mantry*  
*vita buerlecithiny lecithiny*  
*aromaterapie masażesavasany*  
*magiczne maseczki ziołowe*  
*egzotyczne praktyki ezoteryczne*  
*diety-cud ultrafiolety podcierwienie*  
*salony metamorfoz*  
*feng-shui mydła – pachnidła*

mary-czary trele-morele viagry  
abrakadabry

*fucusy yesiculosusy*  
*etcetera.*

\*\*\*

Ludzie stworzeni do rządzenia, gdy pozabawi się ich władzy – stają się tacy usłużni, uśmiechnięci, pomocni, że tylko ich do rany przyłóż – ale do czasu... Do czasu, gdy znów zdobędą kawałek „grzędy”, o! wtedy znów cię nie znają, patrzą z góry, chodzą poważnie, aksamitnie, wzrok im ucieka ku celom wyższym, m gwiazdorom władzy, czyli tym, którzy mogą im pomóc lub zaszkodzić we wspinaniu się po szczeblach ich (za przepraszaniem gównianej) kariery.

### Ania wśród nosorożców

Przez telefon gratuluję Ani Dymnej jej sukcesów. W plebiscycie „Gazety Wyborczej” na najbardziej ulubione Polki zdobyła drugie miejsce – za Jolantą Kwaśniewską... W plebiscycie „Rzeczpospolitej” zaś – znalazła się na pierwszym miejscu w złotej piątce osobowości roku. Ta zawrotna popularność dziwi moją Przyjaciółkę. Jeśli jednak zastanowić się głębiej nad jej przyczynami – można to łatwo wyjaśnić. Mianowicie w czasach, gdy tzw. osoby publiczne prześcigają się w wyścigu po apanaże, beneficja, „kesz” – ona ofiaruje czas innym. Ta odmienność postawy bije po oczach. Jest jedną z niewielu osób znanych z mediów, której chce się – działaniem, a nie tylko górnolotnymi słowami – bronić wartości „niedzisiejszych”, upominać o prawa ludzi odrzuconych, pokazywać ich w telewizji. W tym samym czasie jej koleżdy i koleżanki w pogoni za szmałem reklamują mydło, podpaski i towary galanteryjne. To oni właśnie złośliwie nazywają ją Matką Boską, Matką Teresą z Krakowa i w zasadzie nie bardzo wiedzą, jak zaklasyfikować jej „fanaberie”. Założyła fundację niepełnosprawnych, biuro, gromadzi pieniądze dla psychoterapeutów, by mogli prowadzić warsztaty z ludźmi upośledzonymi itd. Polacy to widzą i w czasach totalnego zdziczenia obyczajów traktują Annę Dymną jako wyjątkowo piękne i szlachetne zjawisko.

Na estradzie i w telewizji uśmiechnięta, promieniująca ciepłem i optymizmem. Równocześnie wiadomo, jaką na co dzień płaci za to cenę. Klnąc, narzekając na powszechne zdziczenie obyczajów, zarywając nocne godziny, umierając ze zmęczenia – „robi swoje”. Gdy „kesz” uderza do głowy polskim politykom i biznesmenom, a także artystom i prezenterom, pysznym się w kolorowych pismach, jakimi to są wybitnymi egoistami i nosorożcami – Ania daje koncerty altruizmu. Dlatego zwycięża w rankingach.

cdn.

